Nr 141 Lwów, piątek 24 czerwca 1927 Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Manifestacyjny przewóz zwłok Juljusza Słowackiego przez ziemie polskie.

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Wniosek nagły P. P. S. o podwyżkę płac pracownikom państwowym.

Precz z wyborami kurjalnemi do samorządów!

Zwłoki Słowackiego przybyły do Polski.

Manifestacja ludności Pomorza.

GRUDZIĄDZ, 22. czerwca. (Pat.). Dzisiejszy przyjazd statku wiozącego prochy Juljusza Słowackiego, zamienił się w podniosłą manifestację ludności Pomorza na cześć Wieszcza. Podkreślić należy z uznaniem, że pomimo ulewnego deszczu, który padał przez całe przedpołudnie, po obu brzegach Wisły w miejscowościach, gdzie statek nie zatrzymał się ani chwili, zgromadziły się liczne rzesze ludności okolicznej, organizacje ze sztandarami i orkiestrami i dziatwa szkolna.

W Gniewie wzdłuż brzegów Wisły ustawiono bataljony piechoty z orkiestrą, nadto zgromadzili się przedstawiciele władz i tłumy ludności. W chwili przejazdu statku, który zwolnił nieco biegu, wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem dano trzy honorowe strzały armatnie oraz trzykrotne salwy oddziały piechoty. Na moście kolejowym pod Opaleniem, udekorowanym emblematami narodowymi i zielenią, zgromadziła się ludność z całej okolicy, która nie bacząc na ulewny deszcz, przybyła pozdrowić prochy wieszcza.

W Grudziądzu zgromadziły się wzdłuż brzegów Wisły nieprzejrzane tłumy publiczności. Przed wybudowaną specjalnie i ozdobnie przybraną przystanią stanęły w szyku rozwiniętym oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrą, dalej ustawiły się Stowarzyszenia społeczne, organizacje i publiczność.

—:::—

O pozbawienie oficerów i podoficerów prawa udziału w wyborach.

WARSZAWA. 22. 6. (Tel. wł.). Dziś odbyło się w Sejmie posiedzenie komisji wojskowej. Przedmiotem obrad komisji był wniosek Ch. N. o ustawowe pozbawienie oficerów i podoficerów zawodowych prawa czynnego udziału w wyborach do wszystkich instytucji o charakterze publicznym, a więc zarówno państwowych jak i samorządowych. Wniosek Ch. N. podpisany był przez wszystkie kluby prawicowe.

Tow. pos. Lieberman wniósł. aby komisja zwróciła się do ministra spraw wojskowych o wyjaśnienie. jakim motywem kierował się on nadając oficerom prawo wyborcze. Ponadto pos. Lieberman zgłosił wniosek. aby sprawa ta była załatwiona wspólnie przez komisję konstytucyjną i wojskową.

Pos. Polakiewicz stwierdza. że wojskowym było nadane czynne prawo głosowania w wyborach do samorządu na podstawie dekretu Naczelnika Państwa.

Poseł Załuska oświadcza. że przyłącza się do wniosku tow. pos. Liebermana.

W głosowaniu 13 głosami przeciw 2. przy 2 wstrzymujących się od głosowania, przyjęło pierwszy wniosek tow. Liebermana.

Pos. Polakiewicz kwestjonował. czy komisja ma prawo wzywać rząd.

Pos. Załuska oświadczył, że jego zdaniem jest rzeczą normalną, gdy komisja w trakcie swej pracy ustawodawczej domaga się wyjaśnień od rządu.

W głosowaniu przyjęło następnie drugi wniosek tow. pos. Liebermana, według którego sprawa załatwiona będzie wspólnie przez komisję wojskową i konstytucyjną. Termin posiedzenia obu połączonych komisji wyznaczy przewodniczący.

Rząd wniesie do Sejmu dodatkowy budżet.

WARSZAWA. 22. 6. (Tel. wł.). Z kół ministerstwa skarbu donoszą że rząd wniesie do sejmu dodatkowe przedłożenie budżetowe niezwłocznie po ostatecznem podpisaniu umowy o pożyczkę zagraniczną.

Z zapowiedzi tej wynikałoby, że część pożyczki zagran. byłaby użyta na bezpośrednie cele inwestycyjne.

—:::—

Na gwałt chcą zmienić ordynację wyborczą

WARSZAWA. 22. 6. (Tel. wł.). Członkom podkomisji konstytucyjnej dla sprawy ordynacji wyborczej rozdano nowy projekt zmiany istniejącej ordynacji wyborczej. wyłoniony z rozmów. prowadzonych przez posłów prawicowych podczas ostatnich ferji sejmowych.

Projekt ten ma być rozważany na najbliższem posiedzeniu podkomisji, które odbędzie się 25. bm.

PROCES WŁAD. GRABSKI — STAPIŃSKI.

WARSZAWA, 22. czerwca (tel. wł.). Jutro rozpocznie się w Krakowie rozprawa wytoczona przez b. premjera Wł. Grabskiego przeciw p. Janowi Stapińskiemu o oszczerstwo w druku; mianowicie p. Stapiński w piśmie swem „Przyjaciel Ludu" zarzucił p. Grabskiemu, iż roztrwonił część pieniędzy z funduszu na powodzian.

—:::—

PRZYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 22. 6. (Tel. wł.). Dziś przyjechał z Paryża min. Zaleski. Wieczorem odbył p. minister konferencję z marsz. Piłsudskim na temat ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

—:::—

DYMISJA KOMANDORA NOWOTNEGO.

WARSZAWA. 22. 6. (A. W.). Komandor Nowotny, naczelnik Wydziału Żeglugi morskiej w Banku Gospodarstwa Krajowego złożył podanie o dymisję, która została uwzględniona.

—:::—

STREJK PROFESORÓW FRANCUSKICH GIMNAZJÓW.

PARYŻ ,22. 6. (A. W.). Wskutek strajku profesorów gimnazjów oburzonych z powodu niepodwyższania im przez rząd pensyj nie udało się rządowi zebrać dostatecznej liczby nauczycieli dla dozorowania maturzystów podczas egzaminów. 75 miejsc profesorskich musiano wczoraj obstawić przez 75 żołnierzy gwardji republikańskiej dozorujących maturzystów podczas egzaminu piśmiennego.

—:::—

WZROST EMIGRACJI Z POLSKI.

WARSZAWA. 22. 6. (A. W.). Jak ze statystyki emigracyjnej wynika w kwietniu r. b. wyemigrowało z Polski do Niemiec 9.407 osób. Kanady 3.404. Aregntyny 1.317. Francji 956. Belgji 72. Rosji sow. 30 Kuby 11. Meksyku 8 i do Afryki 4.

—:::—

MARZENIA HAKATYSTÓW.

GDAŃSK. 22. 6. (A. W.). Wczoraj na uroczystości „Sonnenwendfeier" przewodniczący niem. organizacji studenckiej w Gdańsku Schümann wygłosił przemówienie. w którem oświadczył. że najważniejszem zadaniem młodzieży akademickiej jest dążenie do połączenia oderwanych od ojczyzny niemieckiej ziem.

—:::—

Podejrzana neutralność.

Przed rokiem. kiedy nad Warszawą milkły echa strzałów armatnich i karabinów maszynowych. w obozie zwycięsców panowało duże ożywienie. Ludzie. którzy z miejsca poczynali eskontować zwycięstwo marsz. Piłsudskiego. uzyskane przez „proletarjuszy w mundurach i proletarjuszy w bluzach robotniczych", reklamowali głośno swój radykalizm polityczny i społeczny. Mówili o tem, że każdy mąż stanu. który nie zrozumie konieczności zdemokratyzowania państwa. bezzwłocznego przeprowadzenia reformy agrarnej (bez odszkodowań) i kontroli przemysłu skazuje się na dobrowolną banicję z szeregów Polski współczesnej.

Wytykano podówczas palcem milczenie Piłsudskiego i mówiono jawnie, że „rewolucja bez konsekwencji" to stwarzanie „kiereńszczyzny" w kraju. Te głośne trąby. grające bojowe pieśni zaczęły z czasem szukać łagodniejszych tonów.

Czołowi publicyści i działacze z obozu sanacji moralnej wygrywają dzisiaj jak sentymentalne fujarki pochwalę każdego kroku, popełnionego przez „wysoki rząd".

Inne czasy, inne dzisiaj pieśni. Urzędowi chwalcy nie lubią mówić o zagadnieniach społecznych i rozgrzeszają władzę ze straszliwych zaniedbań w różnych dziedzinach współczesnego życia. Ukuto nawet niecieka wą teorję potrzeby neutralności rządu wobec poszczególnych ugrupowań społecznych. Ich zdaniem rząd powinien być ponadpartyjny, ażeby wszystkie ugrupowania mogły iść zgodnie w zaprzęgu rządowym. Taką teorję ukuć mogła tylko całkowita ignorancja mechanizmu społecznego albo świadoma perfidja. W dobie dzisiejszej rząd nie może ograniczyć się do roli „stróża nocnego". Jego ingerencja sięgać musi do wszystkich dziedzin. Skazałby się na rolę cienia gdyby nie wywierał wpływu na życie kulturalne. polityczne a przedewszystkiem gospodarcze. I kiedy trubadurzy sanacji śpiewają pieśni o neutralności. każdy dzień zadaje kłam ich teorjom. Lewiatan i obszarnicy zgodzili się na zaprząg w rydwanie sukcesorów „majowej rewolucji" i wiadomo jak suto każą sobie płacić za swoją wysługę. I jeśli nasze sfery konserwatywne czytają pisma sanacji moralnej, przeznaczone zresztą dla bałamucenia opinji plebsu, muszą się zaśmiewać z propozycji, ażeby rozwiązywanie zagadnień społecznych oddawać do załatwiania wyłącznie czynnikom obywatelskim.

Wiadomo jak wiele te czynniki dokonać mogą np. w sprawie narodowościowej przy kontynuowaniu systemu szkolnego, odziedziczonego po Grabskich lub Prószyńskich. Co zrobić można w sprawie drożyzny, kiedy obszarnicy za zezwoleniem władz tysiące wagonów zboża wywożą za granicę? Jak zaspokoić głód ziem u bezrolnych mas, jak przeprowadzić reformę rolną? Wiadomo, że resorty te znalazły się w ręku obszarników i że każda akcja przeciwko nim będzie zahamowana z miejsca. Tak chwalona „neutralność" rządu jest zamaskowanem a często także otwartem popieraniem interesów t. zw. sfer gospodarczych. żubrów obszarniczych i baronów przemysłowych.

I dlatego klasa robotnicza odczuwając boleśnie na swoich barkach „neutralność" władz dzisiejszych domaga się, ażeby rząd wyszedł z rezerwy.

Dopóki rząd nie zacznie spełniać nadziei, zrodzonych i rozkołysanych przez ludzi z maja 1926 r., dopóty klasa robotnicza będzie w opozycji.

—:::—

W n i o s e k

posłów Smulikowskiego Juljana, Kuryłowicza Adama, Pączka Antoniego z Klubu Z. P. P. S

w sprawie podwyższenia płac funkcjonarjuszom państwowym i pracownikom w przedsiębiorstwach państw., tudzież uposażenia emerytów i zaopatrzenia wdów i sierót.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa i upoważnia Rząd do bezzwłocznego podwyższenia poborów funkcjonarjuszów państwowych, uposażeń emerytalnych, pensyj wdów i sierot, tudzież płac pracowników w przedsiębiorstwach państwowych — o 25 proc. w stosunku do całości uposażenia tychże w dniu 1. czerwca b. r.

Motywa:

Położenie pracowników państwowych jest wprost katastrofalne. Już uposażenie na podstawie ustawy z 9. października 1923 r. w samem założeniu było niedostateczne, a doznało nadto znacznego pogorszenia z powodu unieruchomienia mnożnej.

Tylko ruchoma mnożna mogłaby regulować położenie materjalne funkcjonarjuszów państwowych w związku z wzrastającą drożyzną.

Wnioskodawcy licząc się z opozycją większości Sejmu i Rządu przeciw temu najsłuszniejszemu sposobowi załatwienia sprawy, proponują zastosowanie możliwie najsprawiedliwszego systemu przez

AUTOMATYCZNE PODNIESIENIĘ WSZYSTKIM INTERESOWANYM UPOSAŻEŃ O 25 PROC.

Należy podkreślić, że Główny Urząd Statystyczny ustalił jeszcze w styczniu b. r. iż minimum egzystencji dla rodziny robotniczej wynosiło wówczas 312 zł. miesięcznie w Warszawie, zaś na prowincji 288 zł. Gdy się zważy, że od tego czasu drożyzna znacznie wzrosła i konsekwentnie nadal postępuje, przeto projekt ten załatwia tylko w sposób skromny najkonieczniejsze wymagania funkcjonarjuszów państwowych, emerytów, wdów i sierot, tudzież pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.

Warszawa. dnia 20. czerwca 1927.

—:::—

Czy sowiety kolonizują Ukrainę?

Na jednem z naszych masowych Zgromadzeń. domorosły ukraiński szowinista. mający się za komunistę sui generis, zaatakował naszego mówcę i usiłował nawet zebranie rozbić. walcząc przeciw wojskowym osadnikom polskim. którzy otrzymali ziemię polską. skonfiskowaną przez cara. polskim „miateżnikom" za walkę przeciw carowi. — Osadnicy polscy ziemię tę otrzymali za ofiarną walkę przeciw bolszewikom!

Ukraiński, rzekomy patrjota nie chce widzieć narodowej katastrofy dla niepodległości Ukrainy w sowietach, widzi ją tylko w Polsce. bo „każda swołocz to patrjota".

Sowiety boją się silnej. wolnej i niepodległej Ukrainy tak samo, jak car i jego sługi. Car stosował znane metody wobec polskiego i ukraińskiego ruchu niepodległościowego. a czerwoni władcy rozdzierają Ukrainę i plenią ją z europejskich map zapomocą planu. tworząc oto na Ukrainie kolonje czeskie. niemieckie i żydowskie, organizują „autonomiczne" terytorja i „niepodległe" republiki z odrębnemi konstytucjami. rządami. bez zastrzeżeń podlegające partyjno-państwowemu centrum w Moskwie.

Będą samodzielne i autonomiczne republiki. Ukrainy nie będzie — tak chcą. pragną obecni władcy sowieccy.

Wśród tych samodzielnych republik tworzą bolszewicy na Ukrainie i żydowskie republiki. Czubar. przewodn. rządu U. S. R. R. podaje. że dotychczas przesiedlono na wolne ziemie 41.000 gospodarstw, a w tem 3339 żydowskich. Na 1.700.000 ha.. przeznaczonych na kolonizację. oddano żydom 125.000 ha ziemi i wskutek tego 13.000 chłopów musiało opuścić Ukrainę i przesiedlić się na Sybir.

Cóż na to panowie szowiniści i komuniści. którzy zatruwacie powietrze po zawodowych organizacjach. i gardłujecie na Polszczę!?

Urzędnicy nie otrzymają podwyżki!

WARSZAWA. 22-go czerwca. (A. W.). Zapowiedziana na wiosnę rb. przez wicepr. Bartla podwyżka dla urzędników państwowych od 1 lipca nie będzie wprowadzona w życie. Krążą pogłoski, że przyczyną tego są zastrzeżenia. które w stosunku do poborów urzędniczych zgłosiło Prezydjum R. Min. W każdym razie rząd nie zamierza wystąpić do Sejmu o dodatkowe kredyty na podwyżkę płac.

Rząd wobec uchwały samorozwiązalności Sejmu.

WARSZAWA. 22-go czerwca. (A. W.). Wczoraj w kołach parlamentarnych zbliżonych do Rządu omawiano możliwość rozwiązania Sejmu w związku z przeprowadzeniem uchwały o samorozwiązalności Izby niższej co potraktowane zostało przez niektóre czynniki rządowe jako demonstracja przeciwrządowa.

Figielki Kiernika.

Zachciewa mu się pomnożenia mandatów z listy państwowej.

WARSZAWA. 22-go czerwca. (A. W.). Posłowie Bryła (Chd) i Kiernik (Piast) prowadzą rokowania z poszczególnemi stronnictwami. celem uzgodnienia kompromisowego projektu reformy ordynacji wyborczej. Podstawą rokowań jest projekt zmniejszenia ogólnej cyfry mandatów, oraz powiększenia liczby mandatów przypadających z listy państwowej w ten sposób, aby mandaty z tej listy tworzyły 1/5 sumy ogólnej. Np. 425 z ogólnej liczby. na listę państwową przypadnie 85. Jednocześnie miałyby uleć powiększeniu okręgi wyborcze na wschodzie państwa do rozmiaru województw.

Opozycja w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem przeciwko Seiplowi.

W kołach politycznych Austrji wielkie wrażenie wywołało ostatnie przemówienie byłego chrześcijańsko-społecznego ministra, dra Gürtlera. skierowane przeciwko obecnemu prezydjum austrjackiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Dr. Gürtler stara się znaleźć modus-vivendi z opozycją i stąd na podstawie ostatniej jego mowy powstały przypuszczenia. że opozycja chrześcijańsko-społeczna czyni obecnie przygotowania do podobnej akcji. jaki przeprowadziła w r. 1924. obalając wówczas rząd Seipela. po którym przyszedł. rząd koalicyjny dra Ramaka. — Przemówienie dra Gürtlera uważane jest w wiedeńskich kołach politycznych. jako sygnał do podjęcia takiej akcji. Prasa socjalistyczna odniosła się do akcji dra Gürtlera przychylnie.

Echa włamania w Uniwersytecie krakow

KRAKÓW, 22. 6. (Pat). Głośna w swoim czasie sprawa włamania do kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego i wykradzenia 150.000 złotych znajdzie w dniu dzisiejszym epilog przed sądem okręgowym w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadają Bolesław Ziemiański. skarbnik Uniwersytetu Jagiellońskiego, kancelistka Uniwersytetu Antonina Nawrocka, tudzież Stanisław Zapiór z Wieliczki.

—:::—

Hece faszystowskie na uniwersytecie wiedeńskim

Dziwna rola szowinistycznych profesorów. — Humorystyczna postawa policji wiedeńskiej.

WIEDEŃ. (Ceps). Uniwersytet wiedeński jest już od szeregu lat widownią stale powtarzających się gorszących ekscesów przeciwko studentom zagranicznym, w pierwszym rzędzie przeciwko żydom i elementom postępowym. Okoliczność, że większość ciała profesorskiego stanowią na uniwersytecie wiedeńskim szowiniści z obozu wielkoniemieckiego, sprawiła, że

POZIOM UCZELNI STALE SIĘ OBNIŻA

albowiem profesorowie postępowi, będący równocześnie chlubą uniwersytetu, przenoszą się masowo do Niemiec i Czechosłowacji.

Studenci faszystowscy, zrzeszeni w związku „Deutsche Studentenschaft", mogą w podobnych warunkach z łatwością terroryzować większość, gdyż nie potrzebują się obawiać jakiejkolwiek kontrakcji ze strony sympatyzujących z nimi naogół władz akademickich. Nic więc dziwnego, że awantury, a nawet bójki między studentami wiedeńskiemi są na porządku dziennym.

Stronnictwa postępowe już od dłuższego czasu zastanawiają się nad tem, w jaki sposób możnaby było

POŁOŻYĆ KRES TERROROWI FASZYSTOWSKIEMU NA UNIW. WIEDEŃSKIM I ZAPEWNIĆ WSZYSTKIM STUDENTOM ZUPEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE.

Ostatnia krwawa bójka między studentami faszystowskimi, a socjalistycznymi, skłoniła starostę wiedeńskiego do wydania energicznych zarządzeń celem utrzymania spokoju na wszechnicy wiedeńskiej. Dyrekcja policji otrzymała ścisłe instrukcje co do postępowania wobec wojowniczych akademików, przyczem w instrukcjach tych wyraźnie zaznaczono, że

ORGANY POLICJI MAJĄ PRAWO PEŁNIĆ SWE FUNKCJE RÓWNIEŻ W GMACHU UNIWERSYTETU,

o ile dzieją się tam rzeczy, noszące cechy przestępstwa.

Atoli, kiedy w kilka dni po przesłaniu instrukcji starostwa do dyrekcji policji wiedeńskiej, na uniwersytecie doszło do nowych bijatyk, policja która o wykroczeniach studentów została w czas poinformowana,— odmówiła swej interwencji.

Takie jawne ignorowanie obowiązujących zarządzeń starostwa przez organy policji państwowej wywołało wielkie oburzenie w kołach postępowych (starosta wiedeński jest socjalistą, odnosząc przytem ten skutek że starosta wystosował do dyrekcji policji nowe pismo, w którem żądał wyjaśnienia, z jakich powodów zarządzenie starostwa nie było respektowane. W każdym razie uderza fakt, że między starostwem a dyrekcją policji doszło na tle wykroczeń ze strony studentów wiedeńskich do ostrej wymiany zdań.

Społeczeństwo austrjackie śledzi z wielkiem zainteresowaniem bieg wypadków w tym przedmiocie. Koła postępowe i socjalistyczne pochwalają akcję starosty wiedeńskiego, dowodząc, między innemi że autonomja szkół wyższych nie ma w obecnej dobie demokratycznej żadnej racji bytu. Wielkoniemcy natomiast domagają się od starostwa i policji respektowania tradycyjnych przywilejów szkół akademickich. Socjaliści zapowiedzieli już interwencję w tej sprawie, o ile by dyrekcja policji i nadal wahała się respektować zarządzeń starosty.

—:::—

Fala nastroju wojennego w Rosji opada.

Tomski o sytuacji Międzynarodowej.

W tych dniach odbyło się w gmachu opery leningradzkiej nadzwyczajne posiedzenie sowietu delegatów robotniczych, poświęcone dyskusji nad obecną sytuacją międzynarodową. W charakterze referenta wystąpił przewodniczący ogólno związkowego zjednoczenia związków zawodowych, Tomski.

Cały świat kapitalistyczny,— powiedział Tomski — nienawidzi ustroju komunistycznego, ale najsilniejszą jest nienawiść ta w Anglji, która też ma specjalne przyczyny, by bolszewików, z całego serca nienawidzieć. Nigdzie nie ścierają się z sobą dwa zasadniczo odmienne systemy z taką siłą, jak właśnie w polityce Anglji i ZSSR. Z jednej strony walka dwuch systemów ujawnia się w starej rywalizacji między Anglją a Rosją na terenie Dalekiego Wschodu, z drugiej strony w rywalizacji gospodarczej. Dla Anglji nie może być rzeczą obojętną stały rozwój gospodarczy Rosji sowieckiej która dąży do tego, by stać się krajem samowystarczalnym. Dlatego też, Anglja pragnie wywołać z Rosją wojnę, licząc na to, że wojna musiałaby Rosję pod względem gospodarczym osłabić.

Ale w chwili obecnej Anglja wojny nie wypowie poprostu dlatego, że w obecnych warunkach ma ona bardzo mało szans na zwycięstwo.

Ogólna psychologja światowa jest w dobie obecnej antiwojenna — uważa Tomski a ponadto stworzenie powszechnego frontu antisowieckiego, bez którego wojna z Rosją jest nie do pomyślenia, musiałoby nastręczać zbyt wielkie trudności. Z tego to względu — zdaniem Tomskiego

DO OTWARTEJ WOJNY ANGIELSKO-SOWIECKIEJ W NAJBLIŻSZYM CZASIE NIE DOJDZIE,

co jednak nie znaczy by Anglja nie miała prowadzić przeciwko bolszewikom wojny zakulisowej. Tomski twierdzi, że Anglja organizuje akcję dywersyjną, której wyrazem są najrozmaitsze ekscesy przeciwbolszewickie na terenie Rosji sowieckiej, wyraża jednak nadzieję, że ekscesy takie nie zdołają zastraszyć rządu sowieckiego.

—:::—

4)

Z wycieczek po kraju.

Jaremcze - Worochta - Woronienka.

(Ciąg dalszy).

Ażeby nie było żadnych omyłek ani żadnych niespodzianek, przed rozpoczęciem budowy mostu ustawiono u jego stóp na gładkiej, równej przestrzeni olbrzymi stół, długości 70 metrów, szerokości 25 m. Na tym stole został wyrysowany łuk naturalnej wielkości (65 metrów) i wkreślone kamienie. Pozatem został wykonany wymiar brył kamiennych i ich rozmieszczenie. Wszystkie szczegóły techniczne, połączone z budową, i cała konstrukcja podparcia łuku była jasno wyrysowana na stole. Ciosy układano pierścieniami i zalewano je zaprawą cementową.

Układanie ciosów, których razem jest 3594, trwało przy dwóch zmianach w pracy 33 dni, cały most zostanie ukończony jeszcze w tym roku.

Można nie mieć pojęcia o cudach techniki, można bujać po obłokach, jak to się czasem dziennikarzowi zdarza, trudno jednak nie skłonić głowy przed tem wspaniałem dziełem, świadczącem świetnie o techniku polskim i o dłoni robotniczej, która te bryły kamienne ciosała i niewoliła ku potrzebie ludzkiej.

I dzieło to trwać będzie przez szereg pokoleń o ile barbarzyńska ręka wojny znowu go nie skruszy.

Most Paradczyn, mający cztery otwory po 14 m. i cztery otwory po 10 m. był pierwotnie zbudowany z bardzo lichego, zupełnie nietrwałego kamienia miejscowego. — W czasie wojny most ten zniszczyły wojska rosyjskie tylko częściowo. O ile wogóle niszczycielska robota wojny jest barbarzyństwem, w tym wypadku uszkodzenie mostu Paradczyn, kto wie, czy nie było dobrodziejstwem. Kamień zbutwiały, i zwietrzały z którego most był zbudowany, mógł któregokolwiek dnia spowodować nieobliczalną w skutkach katastrofę. Most mógł runąć właśnie podczas przejazdu pociągu. Kto wie?

Do usunięcia reszty murów zabrano się w sposób oryginalny. Na prośbę zarządu kolejowego wojskowe oddziały saperskie wysadziły go w powietrze. Wysadzanie to było zarazem ćwiczeniem i próbą siły środków wybuchowych. Most w krótkim czasie zamienił się w kupę gruzów.

Ćwiczenia oddziałów wojskowych na wszelki wypadek...

Most ten precyzyjnie odbudowało następnie Tow. robót technicznych we Lwowie z kamienia, który wieki przetrwa, o ile go jaka nowa zawierucha wojenna nie zburzy.

Ta sama firma odbudowała pozatem cały szereg innych objektów, mianowicie: most Prut II o dwu filarach i dwu sklepieniach po 12 metrów światła oraz jednem sklepieniu o 34·6 m. światła. Budynki na stacji w Woronience, tunel na długości przeszło 500 m. zniszczony z powodu złego kamienia (druga połowa tunelu należy już do Czechosłowacji) pozatem zbudowano nowy sklepiony przepust betonowy w istniejący stary, który groził zawaleniem. Także swojego rodzaju arcydzieło techniki.

Widzieliśmy także podczas naszej wycieczki wspaniały pomnik solidarności ludzkiej. Oto wśród słońca i zieleni w przecudnej Worochcie stoi niezupełnie jeszcze dokończony wielki budynek obok niego mniejszy! To kolonja letnia dla dzieci kolejarzy, zbudowana z własnych ich składek. Około 7.500 pracowników kolejowych z okręgu dyrekcji stanisławowskiej składało ofiarnie drobny co prawda procent (2 pro mille) ze swych głodowych płac, tak że każdego miesiąca czyniła się z tego suma około 2.900 złotych. Koszta budowy okazałego tego budynku, w którym znajdzie pomieszczenie około stu dzieci wynoszą łącznie z parcelą wielkości blisko półtora hektara, odwodnieniem jej, urządzeniem boisk i t. d. około 200 tysięcy złotych. Na tę pokaźną sumę złożyły się składki pracowników kolejowych, które dały razem przeszło 100 tysięcy złotych oraz subwencje ministerstwa kolei.

Budynek główny mieści obszerne sypialnie dla dzieci, umywalnie, salę stołową, zabawową, pozatem kilka pokoi dla nauczycielstwa i gościnnych. W budynku gospodarczym mieści się kuchnia, spiżarnie, magazyny i t. d.

Już w tym roku zapełni się gwarem dziecięcym kolonia, która powstała dzięki wysiłkom i ofiarności pracowników kolejowych.

Piękny przykład solidarności, przykład także dla tych, co przyjdą.

Wracaliśmy z przejażdżki naszej pod wrażeniem rzeczy niespodziewanych, pełni podziwu dla pracy ludzkiej, która tworzy dzieła wielkie, trwalsze niż życie człowieka.

Czyż dzieła takie nie są cudem nieśmiertelności człowieka?

(C. d. n.).

A. R.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 czerwca.

REPREZENTACJA LWOWA W UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH KU CZCI SŁOWACKIEGO. Lwowski Komitet Obywatelski sprowadzenia zwłok Słowackiego, zawiadamia, że jako termin złożenia zwłok poety na Wawelu ustalono ostatecznie dzień 28. czerwca. Wobec tego uroczystości krakowskie odbywać się będą 27. i 28. — Miasto Lwów i Komitet lwowski będą brały udział w tych uroczystościach. Zarówno ze strony prezydjum miasta, jak i ze strony Komitetu złożone będą na grobie Słowackiego wieńce.

NOWE 10-ZŁOTÓWKI. W sobotę Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 10-złotowe. Na niezadrukowanym marginesie tych banknotów znajduje podobizna Bolesława Chrobrego. Na żółtem tle strony przedniej znajdują się dwie figury kobiece koloru bronzowo-niebieskiego, w owalu zaś wazon z ornamentacją roślinną.

POSZKODOWANA AMATORKA TANIEGO ZŁOTA. Paulina Głowaczewska, zam. w Rozdziałowicach pod Rudkami, doniosła policji, że padła ofiarą dwóch oszustów na pl. Krakowskim. Nicponie ci wyłudzili od niej 150 zł. za dwa pierścionki i łańcuszek, rzekomo złote. Po ulotnieniu się oszustów donosząca przekonała się, że przedmioty te były sporządzone z taniego metalu.

GRZYBOWSKI ZBIEGŁ ZE SZPITALA. Niedoszły ten samobójca, który jak wiadomo zranił nożem urz. Reymondową, przebywał na leczeniu w szpitalu pod dozorem policji. Aby uniknąć aresztowania Grzybowski zbiegł ze szpitala i ukrywa się w nieznanem na razie miejscu.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZŁEJ NOTY. 17-letnia uczenica gimnazjalna M. Łyżkowska, zam. w Łodzi, skoczyła z III-go piętra w zamiarze samobójczym z powodu otrzymania złego stopnia przy klasyfikacji. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

KANDYDAT NA WŁÓCZĘGĘ. Barbara Tuśniarska, zam. przy ul. Supińskiego, doniosła policji, że 14-letni syn jej Bronisław dnia 20. bm. wydalił się z domu i przepadł bez wieści.

UPADŁOŚCI WIELKICH FIRM. Towarzystwo akc. branży jedwabnej pod firmą „Efraim" w Warszawie zawiesiło wypłaty. Pasywa wynoszą ponad 200 tys. złotych.

Znana we Lwowie spółka akcyjna spedycyjno-transportowa „Wawel", mająca centralę w Krakowie, zbankrutowała, przyczem wiele tamtejszych firm poniosło duże straty.

O bankructwie Polskiego Tow. monopolu spirytusowego w Turcji już podawaliśmy. Zarząd tej spółki podaje, iż powodem tego była kontrabanda spirytusu z poza terenu Turcji, dochodząca do 70 proc. ogólnego zapotrzebowania, oraz pokątne pędzenie spirytusu przez ludność. Rząd polski, który finansował nieudolną gospodarkę tej spółki, poniósł stratę idącą w miljony złotych.

KLĘSKA ELEMENTARNA W KRAJU. Z różnych stron Małopolski wschodniej nadchodzą wiadomości o żywiołowych burzach gradowych. W powiecie kosowskim plony zostały zniszczone w gminach Kuty i Roztoki, gdzie powódź zniszczyła częściowo most, długości 50 m. W powiecie tłumackim, w gminie Niemirów, zniszczone zostały plony, zaś w powiecie stryjskim grad wielkości gołębiego jaja w gminach Sokołów, Łukawica Dolna i Bratkowce wyrządził spustoszenia na polach, ogrodach i sadach.

Również w powiecie stanisławowskim szalały burze gradowe. W mieście woda zalała wiele piwnic i i suteryn. O katastrofalnej powodzi w miejscu kąpielowem Iwoniczu podawaliśmy już wczoraj. Podobne burze i ulewy zdarzały się i w innych częściach kraju.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznani osobnicy rozbili wagon na dworcu kolejowym, z którego skradli bal skóry, o wadze 70 kg. Łup ten ukryli opodal aby go unieść w odpowiedniej chwili. Kradzież tę jednak spostrzeżono, skórę zdołano odszukać i zwrócić po szkodowanemu.

W wozie tramwajowym skradziono srebrny zegarek „Omega" na szkodę M. Łuckiego.

W restauracji Habanka przy ul. Wojciecha, skradziono garderobę i bieliznę wartości 243 zł. na szkodę Jana Markowa.

Uchwały magistratu.

Budowa domów i stacji przepompowań.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono udzielić konsensu na budowę: jednopiętrowego domu przy ul. Pijarów, 1-piętrowego domu przy ul. Mącznej Bocznej, parterowej oficyny przy ul. Zielonej, domu parterowego przy ul. 29-go Stycznia, 1-piętrowego domu na „Cyganówce". 1-piętrowej oficyny przy ul. Nowej Rzeźni.

W celu odpowiedniego zaopatrzenia miasta w wodę uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100.000 dolarów na budowę stacji przepompowań w Karaczynowie.

Pozatem uchwalono udzielić subwencji 30 towarzystwom humanitarnym w wysokości od 200—2.000 zł.

Uchwalono dalej przenieść pomnik króla Sobieskiego na plac Bernardyński oraz przebudować ściany budynku, w którym mieści się „Panorama Racławicka".

—:::—

Subwencje na kolonje wakacyjne dla dzieci.

Na posiedzeniu sekcji I-szej Rady m. Lwowa uchwalono udzielić onegdaj następujących subwencji: Kołu rodzicielskiemu państw. semin. naucz. męskiemu 300 zł. na kolonję wakacyjną, organizacji kobiet PPS. na kolonję wakacyjną, szkole zawod. żeńskiej 750 zł. na kolonję wak., Tow. „Ukraińskiej Zachoronce" 600 zł. na utrzymanie 6 ochronek, Zarządowi fundac. Zakładu im. Bilińskich 2.500 zł. na zakupno bielizny, Miejskiemu zakładowi dla nieuleczalnych na zakupno bielizny 3.000 zł, Zakładowi chorych przy ul. Zborowskich zaliczkę 3.000 zł. na zakupno bielizny, Ochronce dla dzieci pracowników kolej. 600 zł., Komitetowi Pań Dyrekcji kolej. 500 zł. na dożywianie najuboższej dziatwy dzielnicy II-giej, Tow. opieki nad młodemi kobietami 1000 zł., Związkowi żyd. inwalidów, wdów i sierot 500 zł., oraz 6 szkołom w łącznej kwocie 3.100 zł.

Na posiedzeniu sekcji IV-tej uchwalono udzielić subwencji Tow. walki z gruźlicą w kwocie 3.000 zł.

—:::—

MISTRZE WYTRYCHA W OPRESJI. Piotra Paszczyszyna aresztowała policja za kradzież narzędzi stolarskich i 8 kg. świec, wartości 200 zł., na szkodę zarządu grabarza W. Malinowskiego.

Atanazego Łańczuka osadzono w areszcie za kradzież narzędzi kołodziejskich na szkodę B. Andruszczaka, zam. przy ul. Gródeckiej.

Wasyla Karpowa aresztowano za kradzież 100 sztuk róż z ogrodu przy ul. Technickiej na szkodę K. Brunickiego.

Zofja Kołtun została aresztowana za kradzież garderoby, wartości 300 zł. na szkodę swego krewnego Grzegorza K., zam. przy ul. Sadownickiej.

Olga Cepińska podzieliła jej los, gdyż skradła 70 zł. na szkodę K. Sochackiego.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO" złożył Dr. Löwenherz 100 zł.

Z sali sądowej.

KRWAWE WIDMA.

W listopadzie 1918 r. został w Podhorcach pod Lwowem zastrzelony przez milicjanta ukraińskiego chor. N. Prus, który wracał do domu z wojska austrjackiego. W ub. roku, żona zamordowanego, dowiedziała się, że zbrodni dokonał G. Dobrzański, którego następnie odszukała i aresztowała policja. W lutym br. na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych został Dobrzański skazany na 4 lata więzienia za zbrodnię zabójstwa. Wskutek zażalenia nieważności Sąd Najwyższy zniósł jednak ten wyrok.

Wczoraj stanął oskarżony, tym razem przed trybunałem wzmocnionym sądu karnego. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Bojarek, oskarżał prok. Bizub, bronił dr. Hankiewicz.

—:::—

NIEFORTUNNA POŚREDNICZKA W TARAPATACH.

Firma naftowa „Oleum" we Lwowie przegrała proces o odszkodowanie z braćmi Rymplami w Krakowie. Przed rozprawą apelacyjną zjawiła się u kierownika tej firmy W. Waligóry niejaka Etla Guttman, żona handlowca z Krakowa, która zaproponowała swe pośrednictwo za zapłatą 2.000 dolarów, w celu uzyskania korzystnego wyroku.

Powiadomiona o tem policja aresztowała Guttmanową, która stanęła wczoraj przed trybunałem sądu karnego. Na wniosek obrońcy dr. Kibitza rozprawę tę odroczono do nieoznaczonego na razie terminu.

Wiadomości z kraju.

ZATRUCIE PODCZAS UCZTY IMIENINOWEJ. Jan Puzan, zam. w Wejherowie, onegdaj obchodził uroczyście swe imieniny. Gospodyni jego upiekła babkę i ciasta, po spożyciu których goście wraz z solenizantem zachorowali wśród objawów zatrucia. Puzan odwieziony do szpitala zmarł wkrótce. Okazało się, że gospodyni przez pomyłkę wsypała saletry do ciasta.

OFIARA KARKOŁOMNEJ JAZDY. Por. 54 p. p. w Tarnopolu Szczepan Ludyga jechał onegdaj na motocyklu na gościńcu Tłuste — Zaleszczyki, mając poza sobą na drugiem siedzeniu właściciela motocyklu inż. Korytowskiego. Z powodu szybkiej jazdy inż. K. wypadł z siedzenia na zakręcie drogi, nie ponosząc żadnego szwanku. Por. Ludyga, nie zauważywszy ubytku pasażera, pędził dalej, wymijając zaś furę, zawadził pedałem o słup przydrożny, przyczem uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że zginął na miejscu.

OSZUST W ROLI DELEGATA MIN. ROLNICTWA. Policja w Toruniu aresztowała Grajewskiego, f. Wacława Salzmana, który operował po całym kraju jako delegat wspomnianego ministerstwa. Zbierał on adresy i ogłoszenia do mającej rzekomo być wydanej księgi adresowej, przyczem pobierał znaczniejsze zaliczki. — Przyznał się on do popełnienia ponad 500 oszustw.

Nalepki Słowackiego.

Komitet budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie, urządza podczas uroczystości ku czci poety iluminację nalepkową. Nalepki wykonane podług pięknego rysunku p. dyr. H. Barwińskiego, wyobrażają portret poety, okolony gałązkami laurowemi. Odbite w drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich, przedstawiają się bardzo pięknie, tak, że mogą stanowić trwałą pamiątkę uroczystości lwowskich ku czci Słowackiego.

Komitet Słowackiego zwraca się z gorącą prośbą i z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa polskiego we Lwowie, by zechciało w dniach uroczystości ozdobić okna mieszkań swych nalepkami.

Od pewnego czasu daje się zauważyć podczas podobnie organizowanych uroczystości dziwne jakaś obojętność. Komitet budowy pomnika J. Słowackiego uprasza jaknajusilniej ogół mieszkańców Lwowa o jaknajliczniejsze zakupywanie nalepek i ozdabianie nimi okien w dniach 27. i 28. czerwca. Niechaj na wszystkich oknach będą naklejone nalepki. Nie wątpimy, że na to wezwanie odpowie godnie całe społeczeństwo lwowskie. Nalepki są do nabycia we wszystkich księgarniach, większych sklepach i kioskach.

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE Związku Muzyków-Pedagogów odbędzie się 25. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Tow. Muz. W razie braku kompletu odbędzie się drugie posiedzenie tego samego dnia o pół godziny później, bez względu na ilość członków.

× WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI. Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 1. lipca, o godz. 9-tej wieczorem w sali Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS., Al. Jerozolimskie 6 (I. p., front) i stamtąd po odbyciu konferencji wyruszą na dworzec. Szczegółowy regulamin jest rozsyłany wszystkim uczestnikom wycieczki.

Wycieczka zostaje przedłużona o 2 dni. Wobec tego wycieczka zatrzyma się przez 2 dni na Łotwie, przez 2 dni w Estonji, przez 5 dni w Finlandji. Ogólne koszty podniesiono o 10 zł., wynoszą one 210 zł. Kwota ta winna być bezwarunkowo wpłacona do Zarządu Głównego T. U. R. przed dniem 25. czerwca. Wyjazd z Warszawy dnia 1. lipca wieczorem, powrót 14-go rano.

Dyr. Sziller o swej kandydaturze na dyrektora teatrów we Lwowie.

Tutejsza „Chwila“ otrzymała telefoniczny wywiad od dyrektora teatru polskiego Szillera w Warszawie, w sprawie zgłoszonej przez niego oferty na objęcie dyrekcji teatrów we Lwowie.

Dyrektor Sziller na zapytanie telefoniczne odpowiedział:

Napisałem list do p. wiceprezydenta Chlamtacza, list osobisty, w którym jednak upoważniłem go do poruszenia mej propozycji na komisji teatralnej. Objąłbym dyrekcję teatrów — nie dzierżawę — na warunkach, jakie przedstawiłem w ubiegłym roku.

— A jednak pan dyrektor się wówczas cofnął?

— Cofnąłem się nie z mojej winy. Zmusiły mię do tego wahania Magistratu lwowskiego, niezdecydowanie odpowiednich czynników.

OBECNIE NIE COFNĘ SIĘ, JEŚLI SPRAWA TA ZOSTANIE POTRAKTOWTANA SERJO.

Ja osobiście traktuję ją poważnie, szczerze.

— Czy mogę prosić o kilka szczegółów odnośnie do pańskich planów?

— Zakres mej pracy jest znany, zasady również. Będę się starał pracować w tych granicach, w jakich zrobiłem to w teatrze Bogusławskiego. Uważam, że teatr winien być demokratyczny, uniwersalny. Reorganizacja teatrów lwowskich jest konieczna, musi w nich nastąpić

ABSOLUTNE ODRODZENIE.

O szczegółach i personaljach narazie z zrozumiałych powodów nie mogę mówić. Na każdy wypadek objęcia przezemnie dyrekcji, prowadzić będę oba teatry: „Wielki“ i „Nowości“ w dawnym ich zakresie, t. j.

WSZYSTKIE TRZY DZIAŁY: DRAMAT, OPERĘ I OPERETKĘ.

Domagać się będę również dalszego utrzymania stanowiska kierownika literackiego. Jest on nieodzowny w każdym teatrze, który ma pretensje do miana poważnego.

O szczegółach będę mógł mówić po decyzji Magistratu. W tej sprawie w najbliższych dniach przyjadę do Lwowa.

Min. Zaleski o stosunku Polski do Niemiec i Rosji.

BERLIN, 22. 6. (Pat). W powrocie z Paryża do Warszawy min. Zaleski przejeżdżając przez zagłębie Ruhry udzielił korespondentom 2 dzienników berlińskich „Berliner Tageblatu“ i „Vosische Zeitung“ wywiadu na temat ogólnej sytuacji na wschodzie ze specjalnem uwzględnieniem stosunku Polski do Niemiec oraz do Rosji. Minister oświadczył, że każde pogorszenie się stosunków polsko - niemieckich z natury rzeczy oddziałać musi niekorzystnie na sytuację ogólno - europejską, podczas gdy przyjazne stosunki między obu tymi krajami mogłyby wpłynąć na usunięcie kontrowersji politycznych w Europie i przyczynić się do

UTRWALENIA POWSZECHNEGO POKOJU.

Aktualny punkt ciężkości w stosunkach polsko - niemieckich spoczywa w rokowaniach handlowo - politycznych.

Przeszkody w rokowaniach gospodarczych między Polską a Niemcami mają swe źródło w trudności uzgodnienia interesów tych pod względem truktury gospodarczej tak zasadniczo różniących się od siebie krajów. Podczas gdy Polska kraj rolniczy widzi interes swój w wywozie produktów rolnych, Niemcy przemysłowe zainteresowane są w wywozie produkcji przemysłowej.

Najlepszym środkiem do poprawienia stosunków politycznych między Niemcami a Polską jest zdaniem ministra

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

między obu państwami.

Na pytanie jak ocenia przypuszczalnie dalszy rozwój stosunków na wschodzie europejskim p. Minister odpowiedział bezwarunkowo optymistycznie. Pan Minister nie widzi w interesach polsko - sowieckich żadnej rozbieżności, którąby nie dała się usunąć. Rosja bowiem nie może być zainteresowana w komplikowaniu stosunku swego do Polski, podobnie jak interesom Polski nie mogą odpowiadać zawikłania pomiędzy nią a Rosją.

Nawiązując do ostatnich wypadków Minister wskazał, że chwilowego zamącenia stosunków między dwoma krajami na skutek przypadkowych wydarzeń nie da się uniknąć. Mimo wszystko powiedział p. Minister, mogę z zadowoleniem stwierdzić, że w ciągu ostatnich trzech lat stosunki między Polską a Rosją znacznie się poprawiły. Naszem szczerem życzeniem jest, aby stosunki te uległy dalszemu pogłębieniu.

Na pytanie, jak Rząd polski odnosi się do projektu Locarna wschodniego p. Minister odpowiedział: Należałoby sobie bezwarunkowo w interesie Europy a nawet całego świata życzyć powstania ententy, którąby dawała specjalną gwarancję dla wschodu. W tym sensie dążymy do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją. Żywię też nadzieję, że pakt ten będzie pierwszym krokiem do urzeczywistnienia myśli o zabezpieczeniu pokoju na wschodzie.

Na pytanie o następstwach, jakie może pociągnąć za sobą zerwanie stosunków angielsko - sowieckich, Minister oświadczył, że nie wierzy, aby obecny kryzys w stosunkach angielsko - sowieckich miał wciągnąć w konflikt także inne państwa. Jest on przekonany, że chodzi tu bezwarunkowo tylko o sprawy które dotyczą wyłącznie Anglji i Rosji. Ostatnie wiadomości, jakie pan minister otrzymał z Londynu potwierdzają jego wrażenie, że rząd brytyjski nie przedsięweźmie żadnych kroków ,któreby mogły doprowadzić do skomplikowania sytuacji politycznej.

—:::—

Katastrofa samolotowa pod Warszawą.

Lotnicy kontuzjowani. — Aparat rozbił się

WARSZAWA, 22. 6. (A. W.). Dnia 22. b. m. na polach koło wsi Otwock Wielki pod Warszawą zdarzyła się katastrofa samolotowa. Samolot typu „Potez“ należący do 6 p. lotniczego we Lwowie prowadzony przez por. J. Łukasiewicza i wiozący obserwatora Z. Stankiewicza wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania na niedognym terenie. Obaj lotnicy kontuzjowani. Samolot uległ rozbiciu.

Skład nowego gabinetu w Rumunji.

BUKARESZT, 22. 6. (Pat). Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydjum i sprawy zagraniczne Jan Bratianu, sprawy wewnętrzne Duca, finanse Vintila Bratianu, rolnictwo Argentojano, praca Loupu, wyznania Lepadatu, sprawiedliwość Pepescu, zdrowie publiczne Incletz, roboty publiczne Nistor, komunikacja Dimitriu, oświata Angelescu, przemysł i handel Merzei, wojna gen. Angelescu.

Rozstrzygnięcie konkursu

na sanatorjum Kasy Chor. we Lwowie.

Na konkurs ten nadesłano 14 prac. Sąd konkursowy nie przyznał żadnej z prac pierwszej nagrody, natomiast jednomyślnie postanowił połączyć pierwszą nagrodę z drugą i przyznać je po połowie projektom, oznaczonym Nr. 9. i 12.

Trzecią nagrodę przyznano większością głosów Nr. 14.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu Nr. 9 są pp. inż. Madurowicz i Putterman w Warszawie, projektu Nr. 12 pp. inż. Jankowski, Wiktor i Błada ze Lwowa, projektu Nr. 14 inż. Nikodemowicz ze Lwowa.

Nadto 5 projektów, oznaczonych Nr. 4, 5, 6, 10, 11 zalecono do zakupu.

W niedzielę o godz. 11-ej przed połud. nastąpi otwarcie wystawy wszystkich projektów w gmachu Politechniki.

Niewczesne domysły.

Pogłoski o rozwiązaniu Rady miasta Lwowa i zamierzonem mianowaniem pana Höflingera zastępcą komisarza rządowego nie milkną.

Rozwiązanie Rady bez równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej uważalibyśmy za lekkomyślne a najostrzejsze wyzwanie rzucone klasie robotniczej Lwowa.

Wprowadzanie zaś na odpowiedzialne a może najodpowiedzialniejsze stanowisko (bo komisarz - urzędnik zdala stojący dotąd od spraw samorządowych byłby siłą rzeczy uzależniony od rad wicekomisarza — przedstawiciela elementu obywatelskiego i samorządowego) p. Höflingera byłoby skandalem powyżej miary, do której nas przyzwyczajono w czasach ostatnich. Dlatego też pogłoskom owym wierzyć nie możemy i uważamy je tylko za próbne baloniki rzucane przez stęsknionych za władzą amatorów prezydenckiego łańcucha.

Czy Lwów wielokrotnie sławiony i wieńczony zasłużył na pohańbienie?

Sprawa konfliktu polsko-sowieckiego

BERLIN, 22. 6. (Pat). „Der Tag“ depesze z Moskwy: Rozpowszechniana przez prasę zagraniczną wiadomość, jakoby rząd sowiecki miał zamiar wysłać trzecią ostrą notę do rządu polskiego, jest pozbawiona wszelkich podstaw. Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych nie rozważał dotychczas nawet projektu wysłania podobnej noty. Rząd sowiecki zdecydował się czekać, w jaki sposób Polska zareaguje na drugą notę sowiecką. Oczekuje on również kontrpropozycji polskiej w sprawie załatwienia konfliktu, poczem dopiero zamierza zająć stanowisko w tej sprawie.

Plan lotu Berlin - Nowy Jork.

BERLIN, 22. 6. (A. W.). Znany lotnik niemiecki Komnecke zamierza w pierwszych dniach lipca przedsięwziąć lot z Berlina przez Nowy Jork do San Francisco.

—:::—

CHAMBERLIN W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 22. 6. (Pat). Dziś o godz. 10'30, wylądowali pod Budapesztem przybyli z Wiednia lotnicy Chamberlin i Levin. Na lotnisku oczekiwali ich przedstawiciele rządu, władz miejskich, korpusu dyplomatycznego oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU KOLONJI DLA DZIECI ROBOTNICZYCH odbędzie się w piątek, dnia 24. czerwca, o godz. 7-mej wieczór w lokalu Sykstuska l. 21.

Uprasza się tow. Smulikowską, Feilesową, Trawiecką, Muszkę i Marję Drobutową i Szpytową o punktualne przybycie.

Nie frymarczyć interesem państwa na rzecz spekulantów!

Kolejarze wobec komercjalizacji.

W kampanji swej przeciw niefortunnym pomysłom p. min. Romockiego musimy specjalną uwagą poświęcić stanowisku, jakie wobec tych pomysłów zajęli kolejarze zorganizowani w Z. Z. K. a które — śmiemy przypuścić — do obalenia tych pomysłów również coś niecoś zapewne się przyczyniło.

Wspomnieć o tem warto dlatego, że ilekroć szło o interesy całego kraju, masy kolejarskie zawsze składały dowody wysokiej swej bezinteresowności. I to właśnie nawskróś obywatelskie, tylko troską o dobro publiczne kierowane zachowanie się kolejarzy, którzy dla planów p. Romockiego nie dali się pozyskać nawet za cenę przyrzekanej im w tem nowem „przedsiębiorstwie" podwyżki, to bezinteresowne stanowisko ludzi, tak dotkliwie biedą smaganych, może dla wielu wysokich dygnitarzy państwowych, pouczający stanowić przykład.

Klasowy Związek Kolejarzy Z. Z. K. jakkolwiek jest w zasadzie za odpowiedniem reformowaniem dzisiejszej gospodarki kolejowej, jednak już po raz drugi stacza walkę z prawdziwie fatalną dla kolejnictwa i państwa formą, w jakiej tę reformę chciano przeprowadzić.

I tę bezsporną ma poza sobą Z. Z. K. zasługę, że pierwszy i jedyny wśród innych związków kol. walkę tę podejmuje i pierwszy zwraca opinji publicznej uwagę na grożące krajowi niebezpieczeństwo.

Pierwszą walkę przeciw chybionym pomysłom reorganizacji kolejnictwa — stoczył Z. Z. K. z początkiem roku 1924, za b. min. kol. p. Tyszki, natychmiast po ukazaniu się niefortunnego w tej sprawie dekretu ówczesnego Prezydenta Wojciechowskiego. Artykuły „Robotnika" — pierwszego w całej prasie warszawskiej — tudzież artykuły organu Z. Z. K. „Kolejarza-Związkowca" przestrzegły opinję publiczną przed następstwami ówczesnych pomysłów. W ślad za tem poszła kampanja w Sejmie, podjęta obok P. P. S. i przez inne kluby...

Wszystkie inne Związki kolejowe zupełnie nie orjentowały się, o co tu idzie i żadnej nie wykazały inicjatywy. Podpisały tylko memorjał, jaki w tej kwestji wystosował do Rządu Z. Z. K., którego stanowisko poparł ogół kolejarzy całego kraju.

Projekt b. ministra Tyszki padł skutkiem błędnej wewnętrznej konstrukcji organizacyjnej. Ale nad projektem p. Romockiego miał tę wyższość, że liczył się z interesami Państwa i kolejnictwo — jakkolwiek wadliwie reformowane — przecież jednak zostawiał w ręku Państwa. Projekt p. Romockiego w podobne ceremonje się nie bawił; po prostu

WYWŁASZCZAŁ PAŃSTWO NA RZECZ PRYWATNEGO KAPITAŁU.

I znowu Z. Z. K. pierwszy zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa tej komercjalizacji". Rozmowa, jaką na temat reorganizacji kolei miał p. min. Romocki z delegacją kolejarzy, prowadzoną przez pos. tow. Kuryłowicza, pozwoliła w jego planach się zorjentować.

Wydział Wykonawczy Związku w drodze okólnika do wszystkich Kół w całym kraju zwrócił uwagę kolejarzy, na co się zanosi. Zarazem porozumiał się W. W. z Centralną Komisją Związków Klasowych i Prezydjum C. K. W. PPS. w sprawie wspólnej akcji, którą też na konferencji tych 3 ciał uchwalono.

Stanowisko zajęte przez Z. Z. K. znalazło natychmiast głęboki oddźwięk wśród kolejarzy. Cała masa kolejarska stanęła w tej kwestji murem za Związkiem klasowym.

POMYSŁ WYDARCIA KOLEJNICTWA Z RĄK PAŃSTWA I RZUCENIA GO NA ŁUP SPEKULACJI PRYWATNEJ, NAPOTKAŁ U KOLEJARZY NA NIEPRZEBYTĄ ZAPORĘ.

Nie o sobie myśleli w tej chwili kolejarze polscy, ale o interesach Państwa i społeczeństwa! I z tego wychodząc stanowiska, zaczęli przygotowywać się do walki przeciw „komercjalizacji". Najlepszym świadectwem nastroju wśród kolejarzy były niezliczone masowe wiece, jakie w tej sprawie wszędzie na linji się odbywały.

I w tym momencie pada ze strony M. K. „bomba" — związany z projektem „komercjalizacji" projekt nowego uposażenia kolejarzy przewidujący podwyższenie obecnych płac. Wprawdzie podwyżki te dla stanowisk wyższych były znacznie wyższe aniżeli dla niższych. Wobec ciężkiego wszakże niedostatku, jaki obecnie kolejarzy gnębi, obietnica podwyżki mogła była ich front jednolity zachwiać, gdyby... miało się tu do czynienia z ludźmi, myślącymi tylko o sobie.

Na to też widocznie liczył chjeński Polski Związek Kolejowców (P. Z. K.), który jakkolwiek pokłócony z p. min. Romockim w tym wypadku poszedł mu usłużnie na rękę. Oto z nowego projektu uposażeniowego powybierał P. Z. K. najkorzystniejsze ustępy, mówiące o samych „podwyżkach", wydał je w osobnej odbitce, którą zaczął wśród kolejarzy kolportować po... 10 gr. za sztukę.

I ta próba sromotnie zawiodła! Na wiecach swych wszędzie

KOLEJARZE Z POGARDĄ NAPIĘTNOWALI TĘ PRÓBĘ KUPIENIA ICH SUMIEŃ...

Rezolucje na wszystkich wiecach uchwalone stwierdzają, że

Kolejarze stojąc niezłomnie na gruncie postulatów Z. Z. K., domagających się zasadniczo podwyżki płac i każdej chwili do walki o te postulaty gotowi, jednak za cenę przyrzekanej w związku z komercjalizacją „poprawy"

NIE PRZEFRYMARCZĄ INTERESÓW PAŃSTWA NA RZECZ SPEKULANTÓW PRYWATNYCH

i projektom podobnej „komercjalizacji" z całą siłą się przeciwstawią!...

Utrącenie fatalnych pomysłów komercjalizacyjnych stanowi też dużą satysfakcję dla kolejarzy polskich, od których niejeden patentowany ósemkowy „patrjota" lub „naprawiacz" pomajowy uczyć się może, jak traktuje się interes Państwa i dobro publiczne.

Kcz.

Jak my mieszkamy?

Wstrząsające cyfry.

Tow. Teodor Toeplitz, znakomity znawca kwestji mieszkaniowej napisał w piśmie „Zdrowie" wydawanem przez warszawkie Towarzystwo hygieniczne rozprawę, dotyczącą spraw mieszkaniowych w Polsce.

Czasopisma „Zdrowie" nie otrzymujemy, ale o cennej pracy tow. Toeplitza dowiadujemy się od Widza w „Epoce", który na temat tej statystyki następujące snuje refleksje:

„Kilka cyfr... Dominującym typem mieszkania w Polsce, jest mieszkanie 1-o izbowe, stanowiące jednocześnie kuchnię i izbę mieszkalną, a często i warsztat pracy.

W MIASTACH POLSKICH MIESZKANIA 1-o IZBOWE STANOWIĄ 36 PROC. ISTNIEJĄCYCH MIESZKAŃ.

Stosunek ten dla Warszawy wynosi 39 proc., wzrastając dla niektórych okręgów przemysłowych (województwo łódzkie) do 53 proc. W Łodzi — drugiem z rzędu mieście Rzeczypospolitej, ośrodku głównym przemysłu włókienniczego, stosunek mieszkań jednoizbowych wynosi 66.3 proc.

OBYDWIE KATEGORJE MIESZKAŃ NAJMNIEJSZYCH (1-o i 2-izbowych)

STANOWIĄ WIĘC DWIE TRZECIE MIESZKAŃ W MIASTACH POLSKICH,

przyczem dla niektórych okręgów stosunek ten przekracza trzy czwarte wszystkich mieszkań w miastach (województwo łódzkie 79 proc.)

Badania wydziału zdrowia magistratu warszawskiego wykazały w stolicy: 2.562 mieszkania zupełnie pozbawione światła, 11.756 mieszkań wilgotnych a 4.685 mieszkań jednocześnie wilgotnych i ciemnych.

Ilość izb w mieszkaniu nie charakteryzuje jeszcze sposobu użytkowania mieszkań. Z cyfr wynika, że współżycie 2 — 3 lub więcej rodzin w jednem mieszkaniu, mających do dyspozycji jeden trzon kuchenny (i to nie zawsze) stało się rzeczą zwykłą dla znacznej części ludności miejskiej. Innemi słowy:

DLA SETEK TYSIĘCY LUDZI OGNISKO DOMOWE PRZESTAŁO FAKTYCZNIE ISTNIEĆ...

Proszę więc nie zadawać sobie nadmiernego trudu w szukaniu źródeł upadku rodziny, psucia się obyczajów i t. p.

A oto prawidło:

NAJGORSZE MIESZKANIA SĄ ZAJĘTE PRZEZ NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ LUDZI.

P. Toeplitz oblicza, że współżycie kilku rodzin w jednem mieszkaniu stało się tragiczną konjecznością dla conajmniej 150.000 rodzin. Trzeba tylko troszeczkę pobudzić swoją wyobraźnię, żeby życie tego zastępu ludzi ujrzeć w należytem świetle.

Nasze cofanie się na drodze kultury społecznej wyrażają między innemi, cyfry: średnia ilość osób na jedną izbę wynosiła w Warszawie w roku 1921 — 4.7, osób, zaś w roku 1925-tym przekroczyła już 5 osób.

W końcu rozprawy p. Toeplitz wylicza realne tezy dotyczące ożywienia ruchu budowlanego. I znowu możemy powiedzieć: wiemy dokładnie, jak i co robić należy,, sprawę zbadaliśmy jak najgruntowniej, ale nic się na lepsze nie zmienia...

W tym samym zeszycie inni autorzy pouczają nas co zrobiono na tem polu w Europie, jakie w ruchu budowlanym osiągnięto sukcesy w Anglji, w Niemczech, nadewszystko w Wiedniu, który poszczycić się może rezultatami wręcz olśniewającymi.

Smutno się robi i zazdrość bierze...

Gdzie my jesteśmy?

—:::—

Dzień Kobiet w Schodnicy.

W prześlicznym zakątku podkarpackim w Schodnicy towarzysze dołożyli starań, ażeby „Dzień Kobiet" spotkał się z ogólnem zainteresowaniem. Zgromadzenie odbyło się w niedzielę, 19. bm. o godz. 4 popoł. w sali kasyna. Na sali było dużo robotników, przeważały jednak towarzyszki. Przewodniczyli tow. Bujakowska i tow. Holak, sekretarzował tow. Gartenberg. Po zagajeniu przez przewodn. tow. Holaka, przemawiała tow. Mikieszowa z Borysławia i tow. Skalak ze Lwowa.

Po zakończeniu zgromadzenia młodzież z TUR-a odśpiewała pięknie szereg pieśni rewolucyjnych.

—:::—

Dzień Kobiet w Stanisławowie.

Przez omyłkę druku przekręcono w sprawozdaniu z wiecu niedzielnego nazwisko tow. Kaprockiego, który w świetnym, naukowo ugruntowanym wywodzie rozprawił się z bolszewicką doktryną i wykazał nicość domorosłej listy t. zw. „jedności robotniczej", za którą kryje się fałsz, obłuda i zdrada sprawy robotniczej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Śluby i rozwody.

Co o tym wielkim problemie mówi tow. poseł Marek.

Warszawski tygodnik „Świat" zainicjował ankietę na temat ślubów i rozwodów. Pismo to, które nie może być posądzone o lewicowość i uleganie wpływom „bolszewizmu" czy „masonerji", takiemi uwagami zaopatruje wyniki swej ankiety.

„W najpoważniejszem czasopiśmie duchowieństwa katolickiego w Polsce — w „Ateneum Kapłańskiem" z lutego 1926 r. znajdujemy ciekawe cyfry, dotyczące ilości rozwodów u nas. Podano tam, że

W R. 1925 W SAMEJ KONGRESÓWCE 25.000 OSÓB UZYSKAŁO ROZWÓD PRZEZ ZMIANĘ RELIGJI KATOLICKIEJ.

Jest to liczba olbrzymia, zwłaszcza jeśli się weźmie na uwagę, że dotyczy niemal wyłącznie inteligencji, gdyż rozwody w warstwach ludowych są rzeczą niespotykaną. Dowodzi to, że wąska i przykra furtka rozwodowa, pozostawiona w naszem prawodawstwie małżeńskiem, przekształciła się pod naporem faktów życiowych

W SZEROKI WYŁOM, PRZEZ KTÓRY UCHODZI INTELIGENCJA POLSKA OD KATOLICYZMU.

Zjawisko to musi być zanalizowane i poddane publicznemu roztrząsaniu. Źródło jego leży w prawodawstwie przestarzałem, pochodzącem z czasów największej reakcji. Trudno bronić dziś kodeksu Królestwa Polskiego, z 1836 roku, albo rosyjskiego „Swoboda Zakonow", a zwłaszcza prawodawstwa austrjackiego, datującego się z 1811 roku. Świat a z nim Polska, poszedł od tego czasu naprzód i

PRZEPISY Z PIERWSZEJ POŁOWY XIX. WIEKU NIE MOGĄ PASOWAĆ DO TERAŹNIEJSZOŚCI.

Trzeba je zmienić, trzeba je ujednostajnić na terenie całej Rzeczypospolitej, trzeba wypędzić z nich ducha zaborców.

TOW. POSEŁ DR. ZYGMUNT MAREK

w następujący sposób wyraża swe poglądy na austrjackie prawo małżeńskie, obowiązujące w Małopolsce:

— Prawo małżeńskie u nas opiera się na kodeksie austrjackim z 1811 roku, oddawna więc

UTRACIŁO ZWIĄZEK Z ŻYCIEM I POJĘCIAMI WSPÓŁCZESNEMI.

Ciąży też społeczeństwu, jako zbiór skostniałych reakcyjnych przepisów, wywołujących tragedje osobiste, gwałcących zasady humanitaryzmu i konstytucjonalizmu, a nawet szkodzących interesowi państwa.

Wprawdzie par. 44 kodeksu określa małżeństwo, jako umowę między dwiema osobami różnej płci i nie uwypukla charakteru sakramentalnego tego związku, jednak wszystkie dalsze przepisy kodeksu cywilnego idą z małemi odchyleniami, za postanowieniami prawa kanonicznego. Gdy do tego dodamy przepis o kościelnej formie zawarcia małżeństwa i o prowadzeniu stanu cywilnego przez duszpasterzy, uzyskamy dokładny obraz charakteru austrjackiego prawa małżeńskiego. W treści swej to prawo kościelne przybrane w formę państwowego kodeksu cywilnego. Ustawa z 1868 r. niewiele w tem zmieniła.

— Czy może utrzymać się w naszych czasach przepis (par. 64), który nie pozwala na zawarcie legalnego małżeństwa między chrześcijaninem, a osobą nienależącą do wyznania chrześcijańskiego? Przepis ten trąci średniowieczem,

SPRZECZNY JEST Z NOWOŻYTNYMI POGLĄDAMI WOBEC SUMIENIA Z NASZĄ KONSTYTUCJĄ MARCOWĄ I Z INTERESEM PAŃSTWA.

które każdego obywatela, bez względu na jego wyznanie, jednakowo musi traktować.

Dalej par. 111 postanawia, że małżeństwo zawarte między katolikami, rozwiązuje się tylko przez śmierć i czyni również nierozerwalnem małżeństwo jeśli tylko jedna strona w czasie małżeństwa wyznawała religję katolicką. Niekatolikom pozwala ustawa (par. 115) na rozwód,

KATOLICY ROZWODU OTRZYMAĆ NIE MOGĄ.

W państwie, w którem przeważa ludność katolicka, przepis taki dotyka swoją surowością nie poszczególne jednostki, ale tysiące osób, i staje się krzywdą społeczną. Niemożność otrzymania rozwodu wytwarza u małżonków sytuacje krytyczne, bardzo często kończące się tragicznie. Zwłaszcza obecnie po wojnie, gdy zawartych zostało tyle małżeństw, które rozejść się nie mogą, a rozejść się muszą, wyrasta na problem wielkiego znaczenia.

— Jakie skutki pociąga to za sobą?

— Każde prawo da się obejść, a więc i te

SUROWE I NIEZGODNE Z DUCHEM CZASU PRZEPISY, ŻYCIE NA RÓŻNY ŁAMAŁO SPOSÓB.

Katolicy, którym prawo kazało żyć w nierozerwalnem małżeństwie, rozrywali ten bezwzględny przymus: występowali ze społeczeństwa kościoła katolickiego zmieniali obywatelstwo, opuszczali nawet kraj, a gdy tego nie mogli zrobić, woleli żyć w konkubinacie, niż w uświęconym wprawdzie, ale niejednokrotnie nieznośnym związku legalnym. Widzimy, że w oczach naszych

WZRASTA INSTYTUCJA KONKUBINATU,

i to we wszystkich prawie sferach i uzyskuje swoje niepisane obywatelskie prawo. W Małopolsce po r. 1895 rozpowszechniły się tak zwane „małżeństwa siedmiogrodzkie" i węgierskie. Katolicy radzili sobie w ten sposób, że uzyskiwali w Galicji separację od stołu i łoża, następnie nabywali obywatelstwo węgierskie poczem sądy węgierskie orzekały o rozwodzie pierwszego małżeństwa, co dawało już możność, zawarcia ponownego związku. Po powstaniu państwa polskiego szło to wszystko prędzej i łatwiej, bo załatwiało się na polskim Spiżu i Orawie, gdzie obowiązywało prawo węgierskie. Nie potrzebuję dodawać, że ze zjednoczenia politycznego Polski skorzystało wiele nieszczęśliwych małżeństw i pomocy szukało także na terenie innych dzielnic.

— Jakie wyjście z sytuacji?

— Uchwalenie własnego prawodawstwa małżeńskiego polskiego. Zjednoczenia prawniczego jeszcze nie posiadamy. Są pewne dziedziny życia prawnego które uległy unifikacji. Najważniejsze jednak działy które dotyczą stosunków osobistych obywateli i ich wolności: prawo karne i małżeńskie podlegają do tej chwili ustawom państw zaborczych. Toczy się walka w społeczeństwie o to, czy poddać małżeństwo bezwzględnej władzy kościoła, czy też

ZAPEWNIĆ PAŃSTWU WPŁYW NA USTAWODAWSTWO MAŁŻEŃSKIE.

Jak dotąd kościół pozostaje nieustępliwy, a organa państwowe milczą.

Leży zaś w interesie państwa, aby ta „komórka społeczna", jaką jest małżeństwo, regulowana była przez władze. Prace nad unifikacją prawa małżeńskiego w całem państwie są w toku. Powinna je przeniknąć myśl zniesienia konfesyjnego charakteru małżeństwa, i zapewnienia wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania możności zawarcia ślubu, zgodnie z ich sumieniem i przekonaniem. Winny być zniesione przeszkody w rozwiązaniu małżeństwa, gdy ono przestało spełniać swe cele.

—:::—

Ubezpieczenia emerytalne dla pracowników umysłowych.

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem dla pracowników umysłowych, znajduje się obecnie na Radzie prawniczej. Według tego projektu świadczenia dzielą się na dwie zasadnicze grupy, na świadczenia na wypadek braku pracy, i na świadczenia emerytalne. Ubezpieczony ma prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, o ile jest zdolny do pracy, pozostaje nieprzerwalnie bez pracy i w sposób przepisany zgłosił swoje roszczenia. Do ubezpieczenia na wypadek choroby ma prawo ten ubezpieczony, który z tytułu utraty zajęcia nie posiada już prawa do pomocy leczniczej i zasiłków w Kasach chorych. Do zapomogi na podróż ma prawo ubezpieczony, który otrzymał zajęcie poza miejscem zamieszkania.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, niezdolny do wykonywania swego zawodu, niezależnie od wieku. Za niezdolnego do wykonywania zawodu, uważa się pracownika, który utracił 50 proc. niezdolności do pracy. Prawo do renty starczej, przysługuje ubezpieczonemu mężczyźnie po osiągnięciu 65 roku życia, lub po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych t. zn. 40 lat pracy i po ukończeniu 60 roku życia. Kobiety mają prawo do renty starczej po przekroczeniu 65 roku życia, lub po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych, t. zn. po 35 latach pracy i po ukończeniu 55 roku życia.

Do pomocy leczniczej ma prawo ubezpieczony, który po wyczerpaniu okresu zasiłkowego Kasy chorych jest nadal chory. Do renty wdowiej ma prawo wdowa, jednak o tyle, o ile śmierć małżonka nastąpiła po upływie conajmniej sześć miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, oraz o ile zawarcie związku małżeńskiego nie nastąpiło po przekroczeniu przez ubezpieczonego 55 roku życia. Rozdział małżeństwa i rozwód wyłącza prawo małżonki do świadczeń emerytalnych. Pozostały małżonek ma prawo do renty po zmarłej żonie, o ile nie posiada niezbędnych środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła w całości, lub w przeważnej części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny.

Prawo do renty sierocej, ma każde dziecko poniżej lat 18, oraz po 18 roku życia w razie ułomności cielesnej lub umysłowej. Dzieci kształcące się w zakładach naukowych publicznych, mają prawo do renty do chwili ukończenia studjów, najdłużej jednak do 24 roku życia. Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa jak i dzieci ślubne. W stosunku do ojca naturalnego mają te same prawa co dzieci ślubne, o ile ojcostwo za życia ubezpieczonego zostało sądownie ustalone, lub pozasądownie uznane, a ubezpieczony dawał na utrzymanie dziecka.

Prawo do jednorazowej odprawy ma ubezpieczony, który jest inwalidą, a nie przebył wymaganego ustawą okresu wyczekiwania, wdowa, sieroty, lub matka ubezpieczonego, również w razie nieprzebycia wymaganego ustawą okresu wyczekiwania.

Okres wyczekiwania oznacza należenie do świadczeń w określonym czasie. Okres ten w dziale ubezpieczenia od bezrobocia wynosi 6 miesięcy składkowych, w dziale zaś świadczeń emerytalnych 60 miesięcy składkowych.

Precz z wyborami kurjalnemi!

Piszą nam z prowincji:

W niektórych miastach, partja PPS. znalazła się w dziwnem położeniu. Powstaje czasami mylne zapatrywanie, by każdy członek PPS. w danem mieście wziął udział ze względów utylitarnych w wyborach do rad miejskich, nie jako członek partji oficjalny, lecz jako przeciwstawca partji prawicowych. — Mowcy na zebraniach wskazują na konieczność połączenia się z blokami lewicowymi i na poparcie czynne kandydatów bez zdradzania barwy. Moje zdanie byłoby: 1) że każdy członek partji PPS raz uznając i poddając się pod rozkazy występując choćby incognito łamie bezwarunkowo karność partyjną. 2) że raz uchwalona decyzja wstrzymania się od akcji czynnej członków PPS przy wyborach winna być dla członków równoznaczna z rozkazem wojskowym w armji dla żołnierzy. 3) namawianie do brania udziału w wyborach jest bądź też akcją ludzi chcących wywołać ferment nieposłuszeństwa w szeregach naszych zawsze objaw niebezpieczny, bądź też ludzi niedojrzałych, niezdających sobie sprawy co są wybory do rad miejskich przy systemie kurjalnym. — gdzie nawet idąc na kompromisy z innymi blokami ilość krzeseł radnych dla nas byłaby bardzo znikomą.

4) Wsławieni kandydaci, których ewentualnie partja PPS. w danem mieście miałaby poprzeć będą to ludzie zwykle bardzo wygodni dla innych bloków, gdyż przy kompromisach inaczej sądzić nie można — zwykle ludzie, którzy raz siadając na krześle rajcowskim będą straceni dla partji.

Wzywam więc was Towarzysze w myśl idei karności partyjnej postąpcie w myśl uchwał i decyzji Partji i raz należąc do partji poddajcie się bez dyskusji rozkazom i uchwałom nie czyńcie lokalnych wyłomów i jak jeden mąż wstrzymajcie się od wszelkiego udziału w hańbie XX wieku — w wyborach kurjalnych.

J. Herbst.

—:::—

Mały fejleton.

Książka jest wielkiem mocarstwem.

Gerhart Hauptmann, sławny pisarz niemiecki, autor „Tkaczów“, „Hanusi“ i wielu innych arcydzieł powiedział o znaczeniu książki wielkie słowa: „Książka jest wielkiem mocarstwem“.

Sztukę drukarską nazwał Luter najwyższem dobrodziejstwem Boga. Dar książki nowoczesnej jest jednem z najwyższych dobrodziejstw Boga.

Może Luter myślał tylko, mówiąc o sztuce drukarskiej, o możliwości rozpowszechnienia Pisma świętego. Ale my znamy jeszcze inne książki i upatrujemy w rozpowszechnianiu ich podniesienie strony duchowej ludzkości.

Istnieją ludzie, pogardzający książkami lecz takich, co je nienawidzą, nie znajduje się tyle między robotnikami i rzemieślnikami, ile w pewnej warstwie stanu średniego, aż do granicy kół wykształconych.

Moja żona jest molem książkowym, mogę z tem walczyć wszelkimi sposobami, mimo to co kwartału otrzymuje duże rachunki z księgarni.

To mówi człowiek, który ma około dwustu tysięcy franków szwajcarskich rocznego dochodu.

— Pomyśl pan — mówi do mnie pewna dama żona oficera, — mam kuzyna, który setki marek wyrzuca na książki. Pewnego razu nie było go w domu, gdy weszłam do jego pokoju. Widziałam tam na stole leżącą książkę: Schopenhauera „Świat jako wola i wyobrażenie“.

— Powiedz pan, czy człowiek ten nie obłąkany?

Skazywanie, spalanie i potępianie książek na placach publicznych pojawiały się w ciągu dziejów. Najznakomitsze książki zrazu były zabraniane w Niemczech dzieła Bauernfelda, Bettiny z Arnim, Freytaga, Heinego, Lessinga, Schillera, Grillparzera. Los nie oszczędził też leksykonu Brockhausa. Przedewszystkiem zaś sama Biblja była zakazana i prześladowana. Szczególnie w czasach, t. zw. kontrreformacji, gdy tych, co ją posiadali wtrącano do więzień, tysiącami spalano na stosach.

Wiele przecierpiano z powodu książek. Nie chcemy na nowo poruszać tych żałości pełnych rozdziałów bliskiej przeszłości, — bo czemże jest jeden wiek życia ludzi? Prawdziwa książka będzie zawsze wyrazem wolności ducha. Ale tam, gdzie ducha ma się zniewolić, rozpoczyna się dopiero dla niego próba siły, cierpienie.

Któżby chciał zaprzeczyć, że książka na ogół, jest mocarstwem?

Lęk przed książką występuje teraz na nowo, nietylko u nas, ale i w Moskwie; w Hiszpanji, gdzie niedawno oddano książki przedziwnego Unamuno na łup płomieni na rynku publicznym.

Czy znowu przyjdzie może do tego, że zechce się wytępić już nie tę, lub ową książkę, lecz książkę wogóle?

Mam powód przypuszczać, że przywitałby to dziś jeszcze niejeden barbarzyński wróg książki z zadośćuczynieniem.

Podkreślając demoniczną stronę książki i jej golgotę, chciałbym także wskazać na pokojową stronę jej misji. Na tem polu działania posiada książka samych tylko zwolenników. Widzę mnicha w bibljoteczce, widzę chorego, któremu izba, gdzie leży, rozszerza się w świat, chłopca za płotem, który czytając staje się dorosłym; skazańca w celi więziennej, którego dusza wyzwala się przez książkę, starca, który dzięki książce, odzyskuje nanowo swoją młodość.

Książka jest niezawodzącym nigdy towarzyszem i przyjacielem człowieka.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“. Gośc. występ p. Zaleskiego.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „W rajskim ogrodzie“.

Sobota, 25. bm. „Faust“. Gośc. występ p. Zaleskiego.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Ziółko“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Ziółko“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„APOLLO“: Spisek przeciw cnocie.

„PALACE“: Więcej, niż miłość.

„KOPERNIK“: Miłosne noce nad Nilem.

„MARYSIENKA“: Miłosne noce nad Nilem.

„LEW“: Dzwonnik z Notre Dame.

„CHIMERA“: „Skandal przed ślubem“. „Awantura w dancingu“ i tygodnik Pathego.

„FATAMORGANA“: Ta mała z Variete.

„ROCOCO“: Płomienie miłości, dram. w 10 akt.

—:::—

ZYGMUNT ZALESKI, MICHAŁ HOŁYŃSKI i FRANCISZKA PLATÓWNA biorą udział w dzisiejszem przedstawieniu opery Puccini'ego: „Tosca“. Dzięki tak wspaniałemu zespołowi znakomitych sił wokalno-artystycznych — przedstawienie dzisiejsze będzie wypadkiem dnia, dla wielbicieli i znawców opery, jakiego Lwów dawno nie pamięta. Z powodu nadmiernych kosztów ceny miejsc na występy Zygmunta Zaleskiego podwyższone zostały o 30 proc. Zniżki nie obowiązują.

W piątek, 24. bm. powtarza Teatr Wielki nowość komedjową Bernauera i Oesterreichera: „W rajskim ogrodzie“.

TEATR NOWOŚCI daje dziś w dalszym ciągu wyborną komedję R. Coolus'a: „Ziółko“, z p. Lewicką w roli tytułowej. Jutro w piątek, 24. poraz ostatni przed wyjazdem operetki na urlop „Narzeczona Bojara“ — z p. Miłowską w roli tytułowej.

WYJAZD FERDYNANDA GOETLA DO ISLANDJI. W pierwszych dniach lipca prezes Penklubu Ferdynand Goetel wyjeżdża w podróż literacko-naukową do Islandji.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.